

Sygn. akt VIII Gz 367/19

## POSTANOWIENIE

9 stycznia 2020 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie, Wydział VIII Gospodarczy,

w składzie:

Przewodniczący: SSO Robert Bury

Sędziowie: SO Natalia Pawłowska – Grzelczak

SO Aleksandra Wójcik-Wojnowska

po rozpoznaniu 9 stycznia 2020 roku w S.

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku dłużnika J. J.

o ogłoszenie upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

na skutek zażalenia dłużnika na postanowienie Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z 4 czerwca 2019 roku w sprawie XII GU 386/18

postanawia:

***oddalić zażalenie.***

Natalia Pawłowska-Grzelczak Robert Bury Aleksandra Wójcik-Wojnowska

## UZASADNIENIE

Dłużnik J. J. we wniosku o ogłoszenie upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, uzasadniając swoją niewypłacalnością, odwołał się do okoliczności niezależnych od niego: rozvodu, spadku rentowności prowadzonej do 2014 roku działalności gospodarczej, pogorszenia kondycji psychicznej. Jednocześnie zwracał uwagę, że podejmował próby samodzielnego zaspokojenia wierzycieli za pomocą środków uzyskiwanych ze sprzedaży swojego majątku oraz twierdził, że za ogłoszeniem jego upadłości przemawiają względy słuszności (gdyż prowadził działalność z należytą starannością i nie mógł przewidzieć zmian, jakie nastąpią na rynku usług transportowych) oraz względy humanitarne (ponieważ żyje na skraju ubóstwa i jego egzystencja uzależniona jest od pomocy rodziny).

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie postanowieniem z 4 czerwca 2019 roku w sprawie XII GU 386/18 oddalił wniosek opierając się na następujących faktach.

J. J. ma 35 lat, jest kierowcą, mieszka sam w W., w mieszkaniu dwupokojowym wynajmowanym przez jego matkę, która opłaca też koszty najmu w wysokości ok. 1.400 zł. Dłużnik jest rozwiedziony od 2011 roku, ma małoletnią córkę, na rzecz której płaci alimenty 1.000 zł miesięcznie (przy czym wystąpił do Sądu o ich obniżenie); zaległości z tego tytułu wynoszą około 6.000 zł (komornik egzekwuje je w kwocie po 800 zł z wynagrodzenia za pracę dłużnika). Wobec dłużnika nie orzeczono niepełnosprawności, ma problemy alergiczne, ale nie przyjmuje na stałe żadnych leków. W okresie od zakończenia działalności gospodarczej (prowadzonej od czerwca 2006 roku do 30 kwietnia 2014 roku w zakresie transportu drogowego towarów oraz spedycji) do maja 2019 roku dłużnik pracował w przedsiębiorstwach transportowych na podstawie umowy zlecenia za wynagrodzeniem nie większym niż minimalne

i z tego się utrzymywał. Otrzymywał też diety, w zależności od wyjazdów zagranicznych, wynoszące do 3.000 zł. Od 7 maja 2019 roku dłużnik pracuje na podstawie umowy zlecenia jako sanitariusz za wynagrodzeniem 17 zł/h brutto (przy przepracowywaniu 200-250 godzin miesięcznie na dyżurach trwających 10-11 godzin dziennie), po zaliczeniu kwalifikowanego kursu pierwszej pomocy będzie uzyskiwał wynagrodzenie 18 zł/h brutto.

Dłużnik nie ma żadnego majątku, finansowo pomaga mu matka i brat. Wcześniej był właścicielem lokalu mieszkalnego, kupionego za środki z kredytu hipotecznego w wysokości 306.000 zł, ale w 2014 roku nieruchomości została zlicytowana, a uzyskane ze sprzedaży około 240.000 zł przeznaczono na częściowe zaspokojenie wierzycieli dłużnika.

Prowadzona do 30 kwietnia 2014 roku działalność gospodarcza dłużnika została wykreślona na jego wniosek, przy czym od połowy 2013 roku dłużnik prowadził działalność przy pomocy swojego ojca, po śmierci którego w 2017 roku zaginęła część dokumentacji. Przed rozpoczęciem własnej działalności dłużnik pracował jako kierowca w transporcie międzynarodowym. Na rozpoczęcie działalności przeznaczył wówczas własne środki około 40.000 zł, uzyskał środki od innych osób, w tym od brata (około 70.000 zł z tytułu pożyczki). 40.000 zł dłużnik przeznaczył na opłatę wstępną od umowy leasingu, a środki uzyskane od brata przeznaczył na zakup paliwa, opłaty za przejazd autostradą oraz opłaty publicznoprawne. W 2007 roku dłużnik zawarł dwie umowy leasingu – jedna dotyczyła ciągnika siodłowego, a druga naczepy, były to pojazdy czteroletnie, raty leasingu wynosiły łącznie 4.500 zł, a dłużnik spłacał je regularnie, w wyniku czego obie umowy zostały wykonane. 2007 rok zakończył się dla dłużnika niewielkim zyskiem.

W 2008 roku dłużnik zawarł kolejną umowę leasingu ciągnika siodłowego z naczepą, przy racie leasingu 3.600 zł. Wówczas dłużnik zatrudniał dwóch kierowców, którzy otrzymywali wynagrodzenie po około 5.000 zł netto każdy. Miesięczne koszty bieżącej działalności dłużnika wynosiły około 70.000 zł, a średni miesięczny przychód wynosił około 20.000 euro. W 2009 roku dłużnik zawarł kolejną umowę leasingu nowego ciągnika siodłowego z naczepą przy racie leasingu około 1.200-1.300 euro. W 2011 roku dłużnik wykupił pierwszy ciągnik siodłowy, który następnie sprzedał za 50.000 zł. W tym roku dłużnik zawarł też kolejną umowę leasingu dwóch ciągników siodłowych z naczepami, opłaty wstępne pokrył ze środków własnych, a łącznie raty leasingowe wynosiły 3.600 euro. Dla dłużnika 2011 rok zakończył się stratą. Przychody dłużnika w tym okresie wynosiły około 150.000-160.000 zł miesięcznie, bywały też miesiące, gdy dłużnik płacił raty leasingowe w wysokości około 8.500 euro oraz raty kredytowe w wysokości około 5.000 zł.

Pod koniec 2011 roku dłużnik zawarł umowę kredytu hipotecznego w wysokości 306.000 zł na zakup mieszkania oraz kredyt na jego remont w kwocie 30.000 zł. Łącznie raty obu kredytów wynosiły 2.640 zł i były udzielone w złotych. Z uwagi na zmianę regulacji prawnych w zakresie warunków zabezpieczenia przedsiębiorstw transportowych, dłużnik zobowiązany był do ustanowienia gwarancji bankowych na kwoty 9.000 euro oraz 5.000 euro. Dłużnik miał w tym okresie trudności z otrzymaniem licencji na jeden z leasingowanych pojazdów (otrzymał ją w czerwcu 2012 roku, a do tego momentu leasingowany ciągnik siodłowy nie był używany). Pod koniec 2011 roku konta bankowe i debetowe dłużnika były w całości wykorzystane.

Na początku 2012 roku dłużnik zawarł umowę kredytu gotówkowego na 60.000 zł z przeznaczeniem na pokrycie kosztów bieżącej działalności gospodarczej. Jednocześnie w 2012 roku dłużnik w wyniku działania nieuczciwej konkurencji stracił głównego kontrahenta spedycyjnego i zakończył działalność spedycyjną, z której uzyskiwał dochód 10.000-15.000 euro rocznie.

W toku działalności gospodarczej dłużnik zaciągnął zobowiązania finansowe wynikające z umów kredytów, odnawialnych limitów kredytowych i pożyczek na łączną kwotę 260.000 zł, z czego w toku prowadzenia tej działalności spłacił kredyt w wysokości 100.000 zł. Łącznie dłużnik zawarł 12 umów leasingu ciągników siodłowych z naczepami, z czego wykonanych zostało 8 umów, a 4 pozostały niewykonane (roszczenia z ich tytułu opiewają na około 120.000 euro).

Pierwsze problemy z płatnościami bieżących zobowiązań finansowych pojawiły się w 2012 roku, wtedy też dłużnik nie opłacał składek na ubezpieczenie społeczne. Było to spowodowane głównie długimi terminami płatności ze strony kontrahentów. W 2013 roku sytuacja finansowa przedsiębiorstwa dłużnika zaczęła się znacznie pogarszać i

zaczął wówczas otrzymywać pierwsze wezwania do zapłaty, jak i wszczynane były pierwsze postępowania sądowe i egzekucyjne. Na początku 2013 roku dłużnik zwrócił się do leasingodawców o renegotiację umów leasingu, ale pomimo ustępstw ze strony leasingodawców dłużnikowi nie udało się wyjść z trudnej sytuacji finansowej.

Problemy finansowe spowodowały u dłużnika załamanie nerwowe – do połowy 2013 roku dłużnik aktywnie prowadził swoje przedsiębiorstwo, a w okresie lat 2013-2014 prowadził działalność głównie przy pomocy swojego ojca, nadal pobierając środki finansowe z przedsiębiorstwa. Za namową ojca dłużnik złożył w maju 2014 roku wniosek o wykreślenie działalności gospodarczej.

Na początku 2015 roku dłużnik udał się do psychologa, od 20 maja 2015 roku brał udział w psychoterapii, na którą uczęszczał raz w tygodniu. Nie przyjmował leków, ale lekarz nie stwierdził u dłużnika żadnych dolegliwości zdrowotnych.

Od 2013 roku wobec dłużnika toczyło się co najmniej kilka postępowań egzekucyjnych, w tym celem ściągnięcia zadłużenia alimentacyjnego wobec jego małoletniej córki. Wiele postępowań egzekucyjnych umorzono z uwagi na ich bezskuteczność. Aktualnie dłużnik ma wymagalne zobowiązania wobec co najmniej 48 podmiotów, na łączną kwotę ponad 980.000 zł. Dłużnik nie złożył wniosku o ogłoszenie upadłości jako przedsiębiorca.

Sąd Rejonowy przyjął, że wniosek jest bezzasadny. Dłużnika uznano za niewypłacalnego, gdyż utracił zdolność do regulowania wymagalnych zobowiązań wobec swoich wierzycieli na kwotę prawie 1 mln zł, a regulowania swoich zobowiązań zaprzestał już w latach 2012-2013, wiele jego zobowiązań stało się zaś wymagalnych w 2014 roku. Ustalono, że dłużnik stał się niewypłacalny najpóźniej w pierwszej połowie 2013 roku, a za względu na stosunek wysokości zobowiązań do uzyskiwanych przez dłużnika dochodów, utrata zdolności regulowania zobowiązań pieniężnych nie ma charakteru przejściowego.

Sąd Rejonowy przyjął, że ziszcza się negatywna przesłanka ogłoszenia upadłości określona w art. 491<sup>4</sup> ust. 1 prawa upadłościowego, dłużnik zwiększył stopień swojej niewypłacalności co najmniej wskutek rażącego niedbalstwa oraz negatywna przesłanka względna określona w art. 491<sup>4</sup> ust. 2 pkt 3 (dłużnik nie złożył we właściwym terminie wniosku o ogłoszenie upadłości jako przedsiębiorca, mimo że spoczywał na nim taki obowiązek na podstawie art. 21 ust. 1 prawa upadłościowego).

Odnosząc się do negatywnej przesłanki bezwzględnej z art. 491<sup>4</sup> ust. 1 prawa upadłościowego wskazano, że o ile faktycznie do powstania stanu niewypłacalności dłużnika doprowadził zbieg wielu niefortunnych okoliczności, jak zmiana regulacji prawnych dotyczących zabezpieczeń firm transportowych, wydłużone okresy płatności za jego usługi, trudności z uzyskaniem licencji, czy nieuczciwa konkurencja, albo awarie i kolizje samochodów dłużnika, o tyle nie znajduje usprawiedliwienia brak złożenia przez dłużnika w pierwszej połowie 2013 roku (gdy dłużnik nie płacił swoich zobowiązań co najmniej wobec 9 podmiotów) wniosku o ogłoszenie upadłości i brak zaprzestania prowadzenia już wówczas działalności gospodarczej, które to okoliczności w konsekwencji doprowadziły do znacznego pogłębienia jego zadłużenia. Sąd I instancji uznał, że kontynuowanie przez dłużnika działalności od drugiej połowy 2013 roku do kwietnia 2014 roku doprowadziło do lawinowego wzrostu zobowiązań dłużnika (z kwoty 40.000 zł do blisko 1 mln zł), a gdyby dłużnik złożył wniosek o ogłoszenie upadłości w terminie, to nie doszłoby do powstania tylu nowych zobowiązań (w tym publicznoprawnych), jak też istniałaby szansa na równomierne zaspokojenie wierzycieli. W ocenie Sądu Rejonowego z zebranego materiału dowodowego nie wynikało, ażeby doprowadzenie w powyższy sposób przez dłużnika do pogłębienia stanu jego niewypłacalności charakteryzowało się nieumyślnością, czy niedbalstwem, gdyż trudno przyjąć, żeby dłużnik nie zdawał sobie sprawy ze swojej trudnej sytuacji finansowej w latach 2012-2013 (u dłużnika nie stwierdzono przy tym, żadnych dolegliwości co do jego zdrowia psychicznego).

Odnosząc się do negatywnej przesłanki względnej z art. 491<sup>4</sup> ust. 2 pkt 3 prawa upadłościowego Sąd I instancji zwrócił uwagę, że dłużnik popadł w stan niewypłacalności już w pierwszej połowie 2013 roku, a zatem wówczas, gdy prowadził jeszcze działalność gospodarczą i na mocy art. 21 ust. 1 prawa upadłościowego ciążył na nim obowiązek złożenia we właściwym terminie (zgodnie z ówczesnym brzmieniem tego przepisu – dwutygodniowym od powstania

stanu niewypłacalności) wniosku o ogłoszenie upadłości, którego to obowiązku dłużnik nie dochował. Dłużnik już w pierwszej połowie 2013 roku miał wymagalne i niewykonane zobowiązania pieniężne wobec co najmniej 9 wierzycieli (oceny niewypłacalności na tle art. 11 prawa upadłościowego, a tym samym powstania obowiązku z art. 21 ust. 1 tej ustawy, dokonywać należy bez względu na rozmiar niewykonywanych zobowiązań czy ich charakter publiczno- lub prywatnoprawny). Bierność dłużnika doprowadziła do wzrostu jego zobowiązań z tytułu odsetek czy kosztów prowadzonych egzekucji, a także doprowadziła do nierównomiernego zaspokojenia wierzycieli. Tymczasem od profesjonalnego podmiotu należy oczekiwać świadomego i odpowiedzialnego podejmowania decyzji, z uwzględnieniem interesu licznych wierzycieli oraz stosownej świadomości prawnej, co sprawia, że nie można przyjąć, iż powoływany przez dłużnika brak wiedzy co do konieczności złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości jako przedsiębiorcy był usprawiedliwiony. Sąd Rejonowy także zaznaczył, że celem obowiązku stanowiącego podstawę przesłanki z art. 491<sup>4</sup> ust. 2 pkt 3 prawa upadłościowego jest zapewnienie ochrony wierzycielom dłużnika, stąd też brak jest podstaw do premiowania dłużnika ogłoszeniem jego upadłości jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, w sytuacji, w której nie dochował spoczywających na nim obowiązków.

Konkludując Sąd I instancji zwrócił jeszcze uwagę, że ze względu na ziszczenie się wobec dłużnika negatywnej przesłanki bezwzględnej z art. 491<sup>4</sup> ust. 1 prawa upadłościowego, nie jest możliwe ogłoszenie jego upadłości z uwagi na mogące wobec dłużnika występować względy słuszności, czy względy humanitarne. Tym samym uznał, że przy orzekaniu nie mógł oceniać obecnej sytuacji życiowej i finansowej dłużnika jako czynników mających wpływ na zasadność ogłoszenia jego upadłości. Niezależnie od tego Sąd Rejonowy uznał, że i tak analiza obecnej sytuacji dłużnika nie uzasadniałaby przyjęcia, że ogłoszenie jego upadłości uzasadnione jest względami słuszności lub względami humanitarnymi. Zdaniem Sądu I instancji aktualna sytuacja życiowa i zdrowotna dłużnika nie odbiega od przeciętnej normy, nie cechuje jej jakakolwiek wyjątkowość – dłużnik ma źródło utrzymania (istnieje też po jego stronie szansa na zwiększenie uzyskiwanego wynagrodzenia), ma on także zaspokojone swoje potrzeby mieszkaniowe (przez matkę), nie cierpi na schorzenia.

Dłużnik złożył zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego, zaskarżając je w całości i wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Podniósł następujące zarzuty.

- 1) naruszenie art. 491<sup>4</sup> ust. 1 prawa upadłościowego oraz art. 233 § 1 k.p.c., przez ustalenie, że dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności na skutek rażącego niedbalstwa, przez niezłożenie w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości jako przedsiębiorcy oraz pogłębił stan swojej niewypłacalności, podczas gdy z dokumentów i zeznań dłużnika dotyczących stanu jego majątku wynika niezbitcie, że dopełnienie formalności w postaci złożenia wniosku nie wpłynęłoby na stan zadłużenia, gdyż wniosek zostałby oddalony z uwagi na ubóstwo masy upadłości;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu wbrew zgromadzonemu materiałowi dowodowemu, że dłużnik zaniechał złożenia wniosku o upadłość w wyniku braku wiedzy o takiej konieczności, podczas gdy z treści wniosku oraz zeznań dłużnika wynika, że w okresie 2013 roku przeżył załamanie nerwowe, popadł w depresję, w związku z czym podjął później długotrwałą terapię u psychologa, a zatem brak złożenia wniosku o upadłość wynikał z jego stanu zdrowia;
- 3) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że dłużnik w 2013 roku był osobą całkowicie zdrową, ponieważ brak w aktach sprawy diagnozy stwierdzającej u niego depresję, podczas gdy zgodnie z doświadczeniem życiowym oraz zgromadzonym materiałem dowodowym należało przyjąć, że opisane przez dłużnika w jego zeznaniach symptomy świadczyły w istocie o cierpieniu na depresję, co w konsekwencji doprowadziło do podjęcia przez niego kilkuletniej terapii, a jednocześnie nie wzięcie pod uwagę przez Sąd Rejonowy tego, że psycholog z uwagi na charakter prowadzonej terapii nie był zobligowany do postawienia diagnozy oraz stwierdzenia konkretnej jednostki chorobowej u dłużnika;
- 4) naruszenie art. 232 w zw. z art. 278 k.p.c., polegające na zaniechaniu przeprowadzenia z urzędu dowodu w postaci opinii biegłych: psychiatry i psychologa, celem ustalenia okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy, jaką był

stan zdrowia dłużnika i przyczyny podjęcia leczenia i terapii, a także ewentualny ich wpływ na zaniechanie ogłoszenia upadłości w 2013 roku, ewentualnie przesłuchanie z urzędu psychologa – W. Z., który prowadził terapię dłużnika;

5) w konsekwencji powyższych zarzutów – nierozpoznanie istoty sprawy, bowiem Sąd I instancji zaniechał zbadania, czy przypadku dłużnika nie zachodzą przesłanki do ogłoszenia jego upadłości z uwagi na zasady słuszności i humanitaryzmu.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego wraz z uzasadnieniem zaskarżonego orzeczenia Sądu Rejonowego prowadziły Sąd Odwoławczy do wniosku o bezzasadności złożonego zażalenia, co przesądzało o jego oddaleniu.

Zgodnie z brzmieniem określającego bezwzględną przesłankę (tj. niezależną od istnienia w stosunku do dłużnika względów słuszności lub względów humanitarnych przemawiających za ogłoszeniem jego upadłości, mimo jej ziszczenia) oddalenia wniosku art. 491<sup>4</sup> ust. 1 p.u., sąd oddala wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności lub istotnie zwiększył jej stopień umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Odczytywana z tego przepisu norma w zakresie okoliczności jej stosowania przez Sąd posługuje się ich oznaczeniem w postaci alternatywy nierozłącznej, czy to doprowadzenia przez dłużnika do jego niewypłacalności co najmniej wskutek rażącego niedbalstwa, czy też choćby tylko istotnego zwiększenia przez dłużnika stopnia już zaistniałego wcześniej (choćby bez jego winy występującej w najlżejszej postaci) stopnia niewypłacalności wskutek co najmniej rażącego niedbalstwa.

Sąd Rejonowy na tym tle uznał, że o ile sam stan niewypłacalności dłużnika w pierwszej połowie 2013 roku powstał z przyczyn od niego niezależnych (a zatem nie był przez niego w najlżejszym choćby stopniu zawiniony), to już późniejsze zaniechanie przez dłużnika złożenia w wynikającym z art. 21 ust. 1 p.u. (w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2016 roku) terminie wniosku o ogłoszenie jego upadłości jako przedsiębiorcy, skutkowało zwiększeniem stopnia niewypłacalności dłużnika, a jego zachowanie się w tym zakresie ocenić należy – również zdaniem Sądu Okręgowego – jako rażące niedbalstwo.

Nie sposób zgodzić się z pierwszym z podniesionych przez dłużnika zarzutem, jakoby Sąd Rejonowy z naruszeniem art. 491<sup>4</sup> ust. 1 p.u. oraz art. 233 § 1 k.p.c. błędnie dokonał wyżej wskazanego ustalenia, że względu na to, że ze zgromadzonego materiału dowodowego miałyby wynikać, iż dopełnienie przez dłużnika formalności określonych art. 21 ust. 1 p.u. w postaci terminowego złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości nie wpłynęłoby na stan zadłużenia, gdyż wniosek zostałby oddalony z uwagi na ubóstwo masy upadłości. Na podstawie zebranego materiału dowodowego nie sposób przyjąć, aby już w pierwszej połowie 2013 roku (a zatem już wówczas, gdy wobec dłużnika zaktualizował się obowiązek z art. 21 ust. 1 p.u.) majątek dłużnika nie pozwalał na zaspokojenie chociażby kosztów postępowania upadłościowego, co miałyby skutkować oddaleniem jego wniosku na podstawie art. 13 ust. 1 p.u. Przeciwnie, dłużnik wówczas nadal pozostawał właścicielem mieszkania zakupionego ze środków pochodzących z kredytu hipotecznego (które zostało zlicytowane dopiero w 2014 roku i pozwoliło na częściowe zaspokojenie wierzycieli na kwotę 240.000 zł). Nie można ustalić, czy hipotekę ustanowiono na lokalu w wysokości, która uniemożliwiałaby ogłoszenie upadłości z uwagi na treść art. 13 ust. 2 p.u. Obciążenie hipoteczne w stopniu, kiedy pozostały majątek nie pozwala na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego jest ponadto jedynie fakultatywną negatywną przesłanką ogłoszenia upadłości. Przyjmując nawet, że jedynym majątkiem dłużnika był lokal mieszkalny obciążony hipoteką, to sytuacja ta nie wyłącza ogłoszenia upadłości. Ponadto, dłużnik dysponował nabytymi ze środków własnych składnikami prowadzonego przedsiębiorstwa, których nie dotyczyły wykonywane wówczas umowy leasingu.

Złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości dłużnika już w pierwszej połowie 2013 roku mogło zapobiec powstaniu kolejnych niezaspokojonych wierzytelności i zwiększeniu rozmiaru już istniejących z uwagi na bieg odsetek do dnia ogłoszenia upadłości. Nie powstałyby ponadto koszty prowadzenia szeregu postępowań egzekucyjnych (w szczególności bezskutecznych), bowiem postępowanie upadłościowe ma charakter egzekucji uniwersalnej służącej

zaspokojeniu wierzycieli w jak największym stopniu (stosownie do art. 2 ust. 1 p.u.). W takim przypadku zatem powstałyby tylko koszty postępowania upadłościowego, które prawdopodobnie byłyby też mniejsze, niż koszty wielu prowadzonych wobec dłużnika i zakończonych bezskutecznie postępowań egzekucyjnych. Trzeba wreszcie zwrócić uwagę, że w istocie, w sytuacji, w której wniosek o ogłoszenie upadłości złożony przez przedsiębiorcę zostaje oddalony na podstawie art. 13 ust. 1 p.u., zgodnie z którym sąd oddali wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli majątek niewypłacalnego dłużnika nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania lub wystarcza jedynie na zaspokojenie tych kosztów, daje to w istocie podstawy do przyjęcia, że wniosek ten w świetle art. 21 ust. 1 p.u. był wnioskiem spóźnionym, a stan niewypłacalności dłużnika zaistniał już wcześniej.

Nie sposób zgodzić się z zarzutami dłużnika co do rzekomych błędów Sądu Rejonowego w dokonywaniu ustaleń faktycznych, który miały polegać na przyjęciu, że przechodzone przez dłużnika od 2013 roku załamanie nerwowe miały stanowić okoliczność wyłączającą winę dłużnika w co najmniej zwiększeniu stopnia swojej niewypłacalności wskutek rażącego niedbalstwa przejawiającego się w niezłożeniu przez niego we właściwym terminie wniosku o ogłoszenie upadłości stosownie do art. 21 ust. 1 p.u. W zakresie stanu swojego zdrowia psychicznego dłużnik przedłożył tylko dowód w postaci zaświadczenia (...) Instytutu (...) prowadzącego działalność w S., zgodnie z którym od 20 maja 2015 roku dłużnik uczestniczy w psychoterapii indywidualnej. Z zaświadczenia jak i z zeznań dłużnika nie można wyprowadzić wniosku, czy załamanie nerwowe dłużnika w 2013 roku miało wpływ na jego ocenę sytuacji w zakresie obowiązku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Co od zasady należy przyjąć, że załamanie nerwowe, depresja nie wyłączają realizacji obowiązków o charakterze podstawowym. Z zeznań dłużnika (karta 403) wynika, że w 2013 roku i 2014 roku „miał zrywy”, wracał do pracy, pracował po kilka dni. Skoro stan psychiczny dłużnika umożliwiał choćby kilkudniowe wykonywanie pracy, nie można racjonalnie przyjąć, że wyłączał zdolność do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Nie można ustalić konkretnego schorzenia dłużnika, które mogłoby być rozpatrywane jako okoliczność wyłączająca jego winę w niezłożeniu we właściwym wniosku o ogłoszenie upadłości. Powyższe czyni niezasadnym zarzut 2. i 3. zażalenia.

Zgodzić się trzeba ze stanowiskiem dłużnika wskazanym w zażaleniu, że miarodajnym dowodem w tej materii mogłaby być opinia biegłego z zakresu psychiatrii i psychologii, to jednak nie czyni to zasadnym podniesionego przez niego zarzutu naruszenia art. 232 w zw. z art. 278 k.p.c., polegającego na zaniechaniu przeprowadzenia z urzędu przez Sąd Rejonowy dowodu w postaci opinii biegłych: psychiatry i psychologa. Do rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu o ogłoszenie upadłości – mimo że nie jest to postępowanie kontradiktoryjne, i zakres działania Sądu z urzędu jest większy niż w procesie cywilnym – na mocy art. 35 p.u. odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy dotyczące postępowania dowodowego w procesie, w tym art. 232 k.p.c., który stanowi, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. O ile zatem przytoczony przepis pozwala na dopuszczenie dowodu z urzędu przez Sąd, o tyle w orzecznictwie przyjęto, że jedynie w wyjątkowych wypadkach dopuszczenie dowodu z urzędu może zostać uznane za obowiązek, którego naruszenie jest uchybieniem procesowym (por. uzasadnienie wyroku SN z 14.12.2000 roku w sprawie I CKN 661/00), a w szczególności nie dotyczy to sytuacji, gdy strona reprezentowana jest przez zawodowego pełnomocnika. Tym samym w świetle powyższego nie można zasadnie przyjąć, ażeby Sąd Rejonowy w takiej sytuacji miał obowiązek z urzędu dopuścić i przeprowadzić dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu psychiatrii czy psychologii, czy choćby dowód z zeznań w charakterze świadka psychologa dłużnika – W. Z.. Nic nie stało na przeszkodzie, ażeby dłużnik złożył sam wniosek dowodowy w tym zakresie.

Niezależnie od powyższej argumentacji dostrzec trzeba, że wobec dłużnika zachodziła względna negatywna przesłanka ogłoszenia upadłości określona w art. 491<sup>4</sup> ust. 2 pkt 3 p.u., gdyż dłużnik – mimo że spoczywał na nim jako na przedsiębiorcy obowiązek z art. 21 ust. 1 p.u. – bezspornie we właściwym terminie nie złożył wniosku o ogłoszenie upadłości. Dla oceny realizacji tego obowiązku w istocie bez znaczenia pozostaje kwestia tego, czy wniosek o ogłoszenie upadłości zostałby uwzględniony, czy też oddalony, bowiem – jak wskazuje się w doktrynie i w orzecznictwie obowiązek złożenia wniosku o upadłość jest aktualny także wówczas, gdy jest oczywistym, że majątek dłużnika nie wystarczy na zaspokojenie wierzycieli (por. uzasadnienie postanowienia SN z 19.06.1996 roku w sprawie III CZP 66/96, OSNC z 1996 roku, Nr 10, poz. 133; R.Adamus, Prawo upadłościowe. Komentarz, Warszawa 2019, art. 21 p.u.).

Z uwagi na to, że wskazana przesłanka negatywna ma charakter względny (tzn. mimo jej ziszczenia się nadal możliwe jest ogłoszenie upadłości dłużnika z uwagi na względy słuszności bądź względy humanitarne), stąd też konieczne jest w przypadku oddalenia wniosku tylko na jej podstawie zbadanie czy mimo jej ziszczenia zachodzą wobec dłużnika okoliczności, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosku.

Sąd Rejonowy, o ile wskazał w uzasadnieniu swojego orzeczenia, że brak jest podstaw do badania sytuacji dłużnika pod kątem względów słuszności i względów humanitarnych z uwagi na ziszczenie się wobec niego także bezwzględnej przesłanki negatywnej z art. 491<sup>4</sup> ust. 1 p.u., o tyle w istocie oceny takiej dokonał uznając, że obecna sytuacja dłużnika nie uzasadniałaby przyjęcia, że ogłoszenie jego upadłości uzasadnione jest względami słuszności lub względami humanitarnymi, gdyż jego aktualna sytuacja życiowa i zdrowotna nie odbiega od przeciętnej normy, nie cechuje jej jakakolwiek wyjątkowość – dłużnik ma źródło utrzymania (istnieje też po jego stronie szansa na zwiększenie uzyskiwanego wynagrodzenia), ma zaspokojone swoje potrzeby mieszkaniowe (przez matkę), nie cierpi na schorzenia. Zgodzić się tym samym trzeba ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, że sytuacja dłużnika nie jest wyjątkowa w takim stopniu, ażeby mogło to uzasadniać ogłoszenie jego upadłości mimo ziszczenia się negatywnej przesłanki z art. 491<sup>4</sup> ust. 2 pkt 3 p.u.

Biorąc pod uwagę całokształt przedstawionej przez Sąd Rejonowy argumentacji oraz ustaleń faktycznych poczynionych w oparciu o zebrany w aktach sprawy materiał dowodowy uznać trzeba, że niezasadnie też dłużnik zarzucał nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd I instancji (zarzut 5. zażalenia) – przeciwnie Sąd ten wziął pod uwagę wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, zidentyfikował wszystkie znajdujące zastosowanie przesłanki negatywne ogłoszenia upadłości i dokonał ich oceny, jak też – mimo ziszczenia się negatywnej przesłanki z art. 491<sup>4</sup> ust. 1 p.u. – w istocie dokonał także oceny, czy ogłoszenia upadłości dłużnika nie uzasadniałyby względy słuszności, czy względy humanitarne.

W związku z powyższym zażalenie dłużnika podlegało oddaleniu na podstawie art. 385 w zw. z art. 397 § 2 zdanie drugie k.p.c. oraz w zw. z art. 35 i art. 491<sup>1</sup> ust. 2 p.u.

Natalia Pawłowska-Grzelczak Robert Bury Aleksandra Wójcik-Wojnowska

Sygn. akt VIII Gz 367/19

## ZARZĄDZENIE

1) (...).

2) (...)

3) (...)

(...)

(...)